

## MAŁE MYŚLI NA NIEDZIELĘ 05.05.2019R.

### DZIEDZICTWO W OGNIU

Kiedy przed Świątami Zmartwychwstania w mediach obiegła świat informacja o pożarze, który spopielił najszlachetniejszą katedrę na świecie, byłem w trakcie czytania książki pt. "Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej". Autorem tej książki jest prof. Wojciech Poszkowski. Historyk odpowiada w swojej najnowszej książce właśnie o upadku cywilizacji chrześcijańskiej, która od wieków kształtowała Europę. W trakcie czytania o kościołach przerabianych na restauracje, na bary, o taniej, popkulturowej grozie oraz islamie wypierających starą Europę na mój telefon komórkowy spłynęły obrazy płonącej katedry Notre Dame w Paryżu.

Nawał pracy oraz przeżywanie liturgiczne wspaniałej liturgii Wielkiego Tygodnia lekturę pozycji erudyty profesora W. Poszkowskiego dokończyłem zaraz po Świątach Wielkanocnych. Zaraz też, łącząc symbolikę pożaru wspaniałej katedry poświęconej Matce Bożej z bilansem naszej cywilizacji z rzeczony książki profesora Poszkowskiego doszedłem do zadania sobie (wam je też zadaję) ważne pytanie: "Czy to już koniec naszych cywilizacji?".

Trzymając w ręku książkę, która według mnie jest jednym z najważniejszych dzieł współczesnej humanistyki można stwierdzić bardzo niepokojący, wręcz dramatyczny stan umysłowy współczesnej cywilizacji zachodniej. Bilans jest tragiczny. Upadek zachodniej kultury, do której przecież i my, Polacy należymy, wieszczono co prawda już sto lat temu, ale wówczas była to bardziej przepowiednia niż udokumentowana teza.

Dziś nasze wielowiekowe dziedzictwo zostało przez elity europejskie oraz amerykańskie w całości odrzucone, co uznaje się za wyraz postępu? Konsekwencją takiej postawy jest zrównanie zbrodni i osiągnięć, wierności i zdrady, bohaterstwa i tchórzostwa, mądrości i głupoty, kłamstwa i prawdy. Obrazowo rzecz ujmując zwolennicy teorii o istnieniu wielu prawd chcą się przejrzeć w roztrzaskanym lustrze.

Autor "Roztrzaskanego lustra" analizuje setki przejawów dekadencji, czyni to w sposób barwny i wielostronny. Język i sposób (czasem dowcipny) opowiadania zaprasza mnie i was do przemyślenia tego co nas Europejczyków tworzyło przez wieki, a którego się wypieramy na każdym kroku naszego współczesnego bytowania; za to nic nam nie pozostanie oprócz prostego nihilizmu. A dodam jeszcze więcej, że zerwanie z Europą, z łacińską i chrześcijańską przeszłością jest według mojej skromnej oceny prostą autostradą (płatną?) do stworzenia na jej gruzach kalifatu.

Dzień, po pożarze wspaniałej katolickiej gotyckiej świątyni dziennikarka radiowej Trójki i znana krytyk sztuki Monika Małkowska przypomniała, że to w Wielki Poniedziałek Jezus wygnał kupców ze świątyni. Dominikanin ojciec Jacek Szymczak na Twitterze napisał, że przed pożarem w katedrze modlono się m. in. następująco: "Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń (...) wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które próbuje się w ogniu".

Mógłbym takich przykładów mnożyć dużo więcej. Jeśli zaś chodzi o tych, którzy czytają "Małe

Myśli" to wiedzą, że z reguły bywam sceptyczny do różnego rodzaju egzaltowanych uniesień czy znaków tego typu. Tyle, że tu coraz trudniej być sceptycznym. Jak to jest, że w środku miasta, którego straż pożarna słynie ze skuteczności, pali się nagle z kretesem najważniejszy zabytek sakralny (może obok Bazyliki św. Piotra i Grobu Pańskiego) całej cywilizacji?

Co zaś zrobić z tymi, którzy tak jak np. były minister MSWiA za PO Bartłomiej Sienkiewicz, się z tych metafizycznych znaków interpretowanych po chrześcijańsku wręcz wyśmiewają szyderczo a "gniew Boży" to dla niego coś niewyobrażalnie nieracjonalnego. Trudno polemizować z tak wybitnym autorytetem od pozorów nie tylko katedr, lecz i dużo mniejszych obiektów. Ale ostatecznie, skoro budki pod ambasadami nie palą się przypadkowo, to może tak jest z katedrami?

***Wasz Przyjaciel***